

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 212 (1514) ROK X

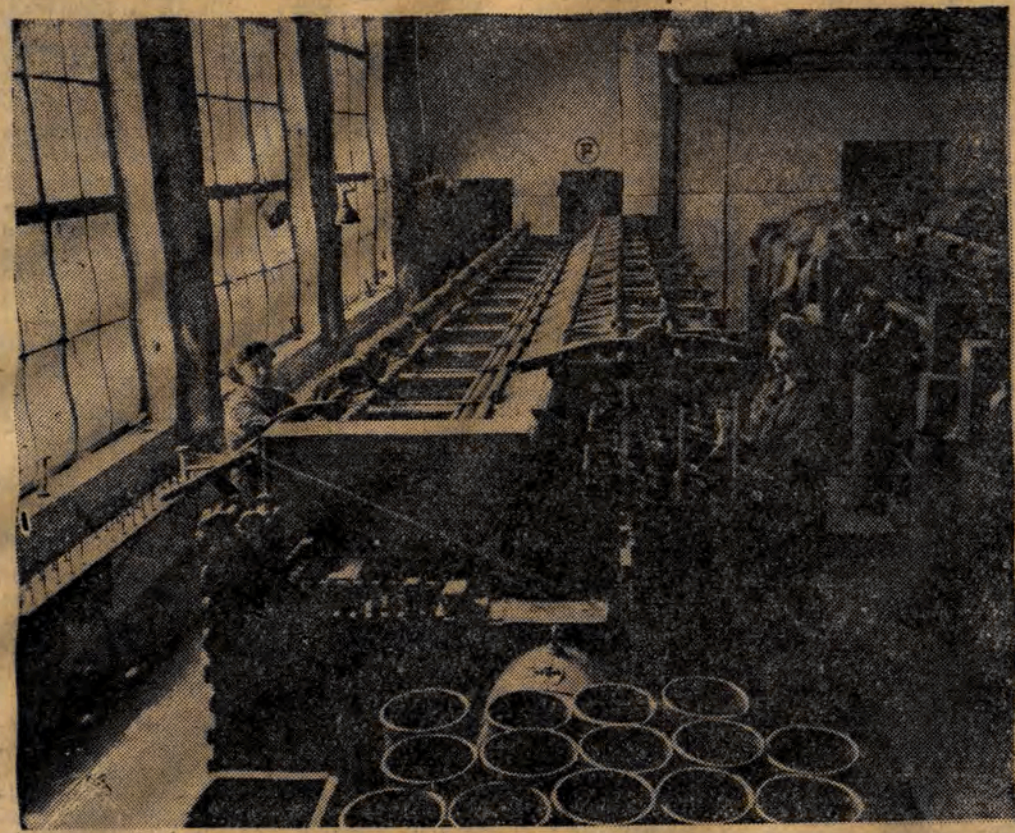
ŁÓDŹ, WTOREK 7 WRZESNIA 1954 ROKU

CENA 15 GR

Przemysł Iniański potrzebuje więcej surowca

Zwiększenie areatu upraw i konopi jest konieczne m. in. ze względu na stale rosnące zapotrzebowanie naszego przemysłu iniańskiego. Np. Zakłady Przemysłu Iniańskiego w Nowej Soli (woj. zielonogórskie) mogłyby na dotychczasowej bazie technicznej zwiększyć znacznie produkcję nici inianych, gdyby otrzymały wystarczające ilości surowca.

NA ZDJĘCIU: Zofia Kuśnierek i Krystyna Wróbel przy obsłudze maszyn przędzalniczych, tzw. niedociągarek.



Pierwszy beton pod gmach Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej

MOSKWA, 6. 9.

Na terenie budowy Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej 5 bm. odbyła się uroczystość założenia fundamentu pod budynek elektrowni.

W fundamencie wmurowano tablicę z napisem: „5 września 1954 r. pod gmach Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej ułożono pierwszy beton”.

Konferencja w Manili

NOWY JORK, 6. 9.

6 bm. rozpoczęła się w Manili konferencja przedstawicieli 8 państw — USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Filipin, Pakistanu, Australii, Nowej Zelandii i Syjamu — w sprawie utworzenia nowej agencji wymiarowej w Azji Południowo — wschodniej, tzw. SEATO, wymierzonej przeciwko ruchowi narodowemu — wyzwoleniu w krajach Azji południowo — wschodniej, przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, jak również innej krajom demokratycznym.

Na poniedziałkowym posiedzeniu porannym wygłosił przemówienie organizator konferencji, sekretarz stanu USA, Dulles. Dulles podkreślił, że projektowany blok militarny powinien być wymierzony przeciwko „komunizmowi międzynarodowemu”.

Dulles przyznał, że wśród uczestników konferencji istnieje rozbieżność.

Wręczenie sztandarów przechodnich załodze ZPB im. Marchlewskiego

W ubiegłą niedzielę w ośrodku czasów świątecznych w Grotnikach odbyła się podniosła uroczystość wręczenia załodze ZPB im. Marchlewskiego sztandarów przechodnich Centralnej Rady Zw. Zawodowych i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy za najlepsze wyniki w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w przemyśle włókienniczym, uzyskane w II kwartale br.

Na uroczystości przybyli m. in. wiceminister Przemysłu Lekkiego — tow. LEWANDOWSKI, sekretarz Centralnej Rady Zw. Zawodowych — tow. FIRGANIEK, wiceprzewodnicząca Zarz. Gł. Zw. Zaw. Włóknarzy — tow. PIWOWARSKA, przedstawiciel Komitetu Łódzkiego PZPR — KOMOROWSKI i dyrektor Centralnego Zarządu Przem. Bawełnianego — Pólcno — tow. MAMOS.

Po wygłoszeniu referatu o kolicznościowym, tow. Firganek i tow. Piwowarska dokonały wręczenia zwycięskiej załodze ZPB im. Marchlewskiego sztandarów, które są symbolem odzyskanego przez nią przewodnictwa w przemyśle włókienniczym, w branży bawełnianej.

Wiceminister Przemysłu Lekkiego — tow. Lewandowski, w imieniu ministra Stawinskiego i własnym, z okazji odniesionego sukcesu złożył życzenia serdeczne gratulacje i zachęty.

Po przekazaniu sztandarów przechodnich, odbyła się uroczystość dożynkowa, na którą przybyli licznie robotnicy z gospodarstw należących do ZPB im. Marchlewskiego. Po wręczeniu tradycyjnych wieńców przedstawicielom władz partyjnych i państwowych, wiceminister Lewandowski udekorował 11 robotników rolnych zaszczytnymi odznakami przodowników pracy.

Pozostała część dnia wypeł-

Święto „Humanite”

Nieprzebrane tłumy przybyły w niedzielę do Łasku Vincennes, by wziąć udział w dorocznym święcie centralnego organu Francuskiej Partii Komunistycznej.

Na ogromnej przestrzeni rozciągniętej zostały liczne stoiska federacji FPK ze wszystkich okręgów Francji oraz stoiska wielu organizacji demokratycznych. Towarzystwo „Francja — ZSRR” zorganizowało wystawę poświęconą osiągnięciom narodu radzieckiego. Duże zainteresowanie wzbudziły stoiska towarzystw przyjaźni Francji z krajami demokracji ludowej, w tym stoisko Polski. O godzinie 16 rozpoczęła się wiec.

Chłonek Biura Politycznego FPK, Etienne Fajon, wygłosił przemówienie poświęcone niezmiennej walce dzielnika „Humanite” w obronie praw francuskich mas pracujących.

Uczestnicy wiecu przyjęli huczynny oklaskami apel Fajona wywołujący do poparcia propozycji Związku Radzieckiego w sprawie zwolnienia konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w celu omówienia problemu pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej i utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Na święcie „Humanite” raz jeszcze znalazła wyraz wola narodu francuskiego, wola udaremnienia wszelkich kno-wań wrogów pokoju.

Adenauer ponownie atakuje Francję

BERLIN, 6. 9.

Jak donoszą z Bonn, dr Adenauer nie zadowolony się wywiadem udzielonym dziennikowi „Times” i w dniu 4 września wygłosił przemówienie radiowe, w którym ponownie zaatakował brutalnie rząd francuski i Zgromadzenie Narodowe za odrzucenie układu o „armii europejskiej”.

Sytuacja, w jakiej znalazła się Francja — powiedział m. in. Adenauer — jest pożałowania godna, a nawet fatalna...

Nawiązując do wysuniętego przez kierownictwo socjaldemokratycznej partii Niemiec żądania jak najszybszego zwolnienia konferencji czterech mocarstw, Adenauer oświadczył, że kategorycznie odrzuca to żądanie, ponieważ — jak twierdził — „konferencja taka nie odpowiada interesom Niemiec i nie byłaby korzystna dla mocarstw zachodnich”.

Dodał on, że rząd bniński prowadzi ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią rokowania w sprawie przywrócenia Niemcom zachodnim suwerenności i w sprawie ich remilitaryzacji.

ODPOWIEDŹ LUDNOŚCI PARYŻA

W związku z brutalnymi atakami Adenauera na Francję, na murach domów paryskich rozlepiono w nocy z soboty na niedzielę przedruk afiszu z 1941 roku. Afisz ten, podpisany przez hitlerowskiego gubernatora wojskowego Paryża, gen. von Stuepnagela, ogłasza o rozstrzelaniu w Nante 50 zakładników francuskich w związku z zabiciem oficera niemieckiego. Stuepnagel zapowiadał, że każde rozstrzelanie 50 zakładników francuskich, jeśli sprawcy zabójstwa nie zostaną wydani przez ludność.

Pod reprodukcją afiszu znajdują się słowa: „W imię sprawy, o którą walczymy i za którą ginie bohaterstwo wojenne, o wolność Francji”.

- Zwiększą regularność biegu pociągów
- Spalają więcej mułu węglowego

Kolejarze okręgu łódzkiego godnie witają swoje święto

We wszystkich okręgach PKP w Polsce, wśród pracowników poszczególnych węzłów i stacji panuje nastrój przygotowań do 12 września.

Dzień Kolejarza zmobiliżował do jeszcze bardziej wyłożonej, sprawniej i oszczędniej pracy również kolejarzy okręgu łódzkiego. Podjęli oni wiele cennych zobowiązań, które w poważnym stopniu pomogą do usprawnienia naszego transportu kolejowego i dadzą państwu duże oszczędności.

Realizacja zobowiązań trwa. Można zanotować już pierwsze jej wyniki. Na przykład pracownicy drogowi stacji Łódź-Kaliska i stacji Zgierz zobowiązali się poza planem zbudować drugi tor kolejowy na trasie z Łodzi do Zgierza. Dotychczas odcinek ten posiadał zaledwie jeden tor, a dopiero od Zgierza rozpoczynała się linia dwutorowa. Było to więc „wąskie gardło” komunikacji łódzkiej. Dzięki realizacji zobowiązań — nowy tor, wykonany w rekordowo szybkim tempie, oddany zostanie do użytku już 11 bm. Spośród robotników pracujących przy budowie toru na szczególne wyróżnienie zasłużył Józef Olezak, robotnik torowy z Łódzi-Kaliszkiej, wykonujący 156 proc. normy oraz Józef Kabat, robotnik ze stacji Zgierz, wykonujący 187 proc. normy.

Piękne wyniki w realizacji zobowiązań osiąga parowozownia Łódź - Kaliskiej. Brygady gospodarcze postanowiły wykonać dodatkowo w ciągu 12 dni naprawę wielkiej oborotnicy. Naprawę ukończono na cztery dni przed oznaczonym terminem. Wyróżniła się przy tym brygada Adama Psarskiego.

W realizacji zobowiązań produją także kolejarze z Kutna. Postanowili oni wykonać poza planem naprawę rezyjny parowozu PT 47-134. Parowóz ten zostanie oddany do eksploatacji już 8 bm., czyli na cztery dni przed terminem. Przy naprawie wyróżniły się brygady Kazimierza Krawczyka, Stefana Jedyka i Mariana Kowalczyka, wykonujące stale ponad 150 proc. normy.

W wykonywaniu długofalowego zobowiązania o spalaniu mułu węglowego na czoło wysunął się starszy maszynista Wacław Jakubowski, który obecnie spala 50 proc. mułu. Feliks Suski, który zobowiązał się spalać 25 proc. mułu, zużywa go już 30 proc.

Parowozownia w Kutnie postanowiła przez tego zmniejszyć zużycie węgla o 1 kg na 1 tys. brutto-km. Zobowiązanie wykonywane jest z nadwyżką, ponieważ w sierpniu zużycie zmniejszono przeciętnie 1,5 kg na 1 tys. brutto-km.

Dzięki wykonaniu zobowiązań kolejarze w Kutnie otrzymali o 6 dni wcześniej nową pralnię.

O osiągnięciach melduje również służba ruchu stacji Piotrków. Stacja ta od początku roku do dnia dzisiejszego nie miała żadnej awarii przy

przetaczaniu wagonów. Na część pierwszego w Polsce Ludowej święta kolejarza załoga piotrkowska zobowiązała się przodować w kampanii przewozów jesiennych. Zobowiązanie jest realizowane z nie słabnącą energią, choć stacja znajduje się w trudnych warunkach przebudowy.

Węzeł kolejowy w Koluszach zobowiązał się osiągnąć 89,3 proc. regularności biegu pociągów towarowych, a w sierpniu uzyskano już 90,2 proc. Poza tym, zgodnie z zobowiązaniem, wszystkie prace przy przetaczaniu wagonów odbywają się bezawaryjnie.

LICZNE IMPREZY I UROCZYSTOŚCI NA DZIEŃ KOLEJARZA

Już dziś rozpoczynają się imprezy i uroczystości, które DOKP-Łódź przygotowała dla uczczenia Dnia Kolejarza. Dzisiaj nastąpi otwarcie sportowego.

10 bm. o godz. 8 rano, sprzed budyńku Dyrekcji Okręgu KP przy ul. Wietkowskiej, wyruszy sztafeta motocyklowa, wioząca do Warszawy meldunek o zorganizowaniu 9 szkół przyzakładowych dla dorosłych.

11 bm., o godz. 17, w sali WDK przy ul. Traugutta 18, odbędzie się okręgowa akademicka kolejarzy, połączona z występami najlepszych zespołów świetlicowych ZZZK z Łodzi, Piotrkowa i Ostrowa Wielkopolskiego.

12 bm., o godz. 15, w parku na Zdrowiu odbędzie się wielki festyn. Wystąpią na nim liczne zespoły artystyczne. O godz. 17 rozpocznie się zabawa ludowa.

Na budowie walcowni zgniatacza huty im. Lenina

Walcownia zgniatacza budowana w hucie im. Lenina, to jeden z największych i najnowocześniejszych tego typu obiektów w Europie. Ten prawdziwy kolos, który już niedługo rozpocznie pracę w służbie gospodarki narodowej, rośnie niemal z każdym tygodniem.

Wszystkie podstawowe roboty w rejonie walcowni zgniatacza są bardzo poważne i zaawansowane. Na ukończeniu jest już montaż kłatk walcowniczych oraz transportera przyjmującego wraz ze stołem obrotowym. Szybko przebiega również montowanie urządzeń transportera między kłatką walcowniczą a nożycami. Podstawowe roboty przy montażu potężnych nożyc są już zakończone.

Z frontu walki o skup zboża W Łęczyckiem nadal źle

W ostatnich dniach tempo dostaw zboża w naszym województwie wyraźnie słabnie. W dniu 2 bm. dzienny plan skupu został wykonany w 85 proc., w dniu następnym zaś procent wykonania obniżył się do 81.

Dla zilustrowania wykonania rocznego i dziennego planów skupu zboża, podajemy stan na dzień 31 bm.:

Nazwa powiatu,	wykonanie planu rocznego	wykonanie planu dziennego
Łask	78,7	109,9
Piotrków	76,2	108,2
Łódź-powiat	73,2	76,7
Łowicz	72,8	178,6
Łódź m.	71,1	54,1
Brzeziny	69,1	72,8
Rawa Maz.	68,5	130,0
Skierbiewice	67,7	52,9
Wieluń	66,8	79,3
Radomsko	65,6	76,6
Sieradz	62,5	65,8
Łęczyca	58,9	55,3
Kutno	56,7	57,2

Przed Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej



Przy budowie huty im. Lenina w Nowej Hucie, największej inwestycji Planu 5-letniego, wyjątkowej pomocy udzielił nam Związek Radziecki, dostarczając nie tylko dokumentację maszyn i urządzeń, ale również wysławszy do Łodzi specjalistów, pod których kierunkiem polscy fachowcy uczą się obsługi i montażu nowoczesnych urządzeń kombinatu hutniczego.

NA ZDJĘCIU: w laboratorium cieplnym i automatycznym kombinatu, radziecki ekspert inż. Michaił Dymont i kierownik laboratorium inż. Eugeniusz Czeczotka sprawdzają działanie stanowiska kontroli przyrządów elektrycznych.

Motocykl na loterii książkowej w Łodzi

730 tysięcy losów loterii książkowej sprzedano w ciągu ostatnich miesięcy w Łodzi. Dzięki temu tysiące łodzian powiększyło swoje domowe księgozbiory, tysiące dzieci otrzymało piękne książeczki. Sporo też osób wyciągnęło szczęśliwe losy — główne wygrane, rowery, radioodbiorniki itp. Wylosowany m. in. motocykl przypadł w udziale będącej przejazdem w Łodzi — Irenei Strykierowej z Woli Grzybowskiej koło Warszawy. Również wygrali m. in. Antonina Zyne z Łodzi oraz Henryk Hodorowicz z Piotrkowa Trybunalskiego. Ponadto łodzian wylosowali 7 radioodbiorników oraz kilkadziesiąt bibliotek, ogólnej wartości 18 tysięcy zł.

Zadaniem łęczyckiej organizacji partyjnej, nad narodowych i organizacji masowych jest spowodować, aby aktywnie w pierwszym rzędzie wykonywali swe obowiązki wobec państwa, aby swym przykładem mobilizowali wszystkich chłopów do terminowego wykonywania obywatelskich obowiązków.

Przed 12 września

W czarnej od dymu hali napraw Parowozowni Głównej stacji Łódź-Kalisz panuje atmosfera wyjątkowej pracy. „LOKOMOTYWY NIE MOGĄ CZEKAĆ NA NAPRAWĘ” — takie hasło rzucają drużyny remontowe, które skracają półtora, dwukrotnie i więcej razy czas wykonywania poszczególnych części wymiennych, montażu itp. Tokarz działu mechanicznego Edmund Dziadziak, tokarz Tadeusz Tomasiak, kowal i brzdęk — Karol Giettnier, spawacz i grupowy partyjny, tow. Skąpski — wszyscy swoją ofiarną pracą przyczyniają się do tego, że łódzka Parowozownia Główna zajmuje jedno z czołowych miejsc we współzawodnictwie krajowym.

Kolejarze, ci wiecznie podróżujący ludzie, otrzymują wagony, lokomotywy na czas i są ich pewni. A teraz od nich zależy dalsza praca na torach. Oto parowóz brygady zelempowskiej Kubacka, Komorowskiego, Walczaka i Woźniakiewicza. Bieżący jak pociąg, zlotozielono-czerwony emblemat ZMP umieszczony na przedzie maszyny mówi o tym, że ta brygada niełatwo da się wyprowadzić z rzetelnej pracy.

Pomocnik maszynisty Kubacki — Komorowski, wycierając dłonie w kłębek pa-

kuł mówi: — Młodzi jesteście, ale pracujemy solidnie. Prowadzimy ekspres Łódź — Warszawa. Maszynę czyszcimy zawsze w Warszawie, na postoju. W typie spaliliśmy rekordowo w skali parowozowni ilość mułu węglowego; ponad 90 ton.

Teraz, na Dzień Kolejarza, zelempowcy — maszyniści i ich pomocnicy zobowiązali się spalać jeszcze więcej mułu węglowego, nie opóźniać pociągów (zresztą nie zdarzyło się to im dotychczas ani razu), jeździć bezawaryjnie. I tak pracuje wielu. Starsi, bardziej doświadczeni maszyniści i pomocnicy — awansowali. Bolesław Wójtowicz, Tadeusz Anweiler, Eugeniusz Kraft, Tadeusz Buczyński są dziś technikami, wielu innych awansowało na starszych kolejarzy, aspirantów, inspektorów. Tytuły te przysługują za pracownikom PKP w zależności od lat służby, kwalifikacji itd.

— Nie ma ani jednej brygady parowozowej na naszym węzle — mówi naczelniczy parowozowni, tow. Walczak — która by nie podpięła zobowiązania na przedzie swojego pociągu. Wciąż więcej ton ponad wyznaczoną normę. Nie ma maszynisty, którego ambicją nie byłoby oszczędzanie możliwości największej ilości węgla. W

sierpniu nasza parowozownia zaoszczędziła w ten sposób 1.200 ton, a 600 ton uoszczędziła ze zmiołków, z resztek pozostawionych w wagonach węglowych...

W lokalu Komitetu Kolejowego PZPR przy parowozowni stoi wieńiec Żniwny, spleciony z kłosem, dojrzałym jabłkiem i zielenią. To dar robotników rolnych PGR Ostiny — wyjątkowo hojnych. Byliśmy tam u nich na dożynkach. Nawigaliśmy też stałą łączność braterską z gminą Dmosin, w powiecie brzeskim. Niedługo podpiszemy o tamtejszymi chłopami umowę o współzawodnictwie. Zaprosimy najlepszych do nas, na Dzień Kolejarza, zapoznamy z naszą pracą. I są też pływaki ta wozownia krzątająca, ta atmosfera wielkich przygotowań, jaką widać u parowozowni.

W każdym zakątku parowozowni, w silowni, przy stacji pomp głębinowych, w kuchni czy spalarni — wszędzie widać wyłożoną pracę. Kolejarze przygotowują się do swego święta. Realizację cennych zobowiązań, pilnym codziennym trybem, pragną wyrazić rządowi i partii i całemu narodowi swą niekończącą wdzięczność za troskę, za opiekę.

W Łodzi powstała pierwsza w Polsce Międzyzakładowa Izba Chorych

W sobotę, 4 bm., otwarta została pierwsza w Polsce Międzyzakładowa Izba Chorych. Izba ta, im. Marii Wedman, powstała z inicjatywy i wspólnym wysiłkiem 8 zakładów pracy z terenu naszego miasta ZPO „Włocianka”, ZWAT, ZPB im. K. Liebknechta, ZPW im. Świerczewskiego, ZPW im. Waryńskiego, ZPGum., ZPJedw. Tkalnia Nr 4 i ZPFilcowego. Mieści się ona w byłym pałacyku fabrycznym położonym w pięknym ogrodzie przy ul. Włociańskiej 243a. Chorych, którzy przebywać będą w tej izbie, mają zapewnioną fachową opiekę lekarską i pielęgniarską.

NA ZDJĘCIU: fragment sali jadalnej nowootevartej placówki.



Fot. A. J.

Towarzyszom z Zakładów Wytwórczych Transformatorów M-3 pod rozwagę

Pomoc techniczna jest cenna, ale nie zapominać o pracy politycznej

Przed kilkoma miesiącami załoga Zakładów Wytwórczych Transformatorów M-3 podejmowała się siebie nieodczepienia. Wiele z nich nie miało nawet 10 lat i po raz pierwszy w życiu oglądało z bliska obrysy fabryki i miasta, w którym tyle ciekawych rzeczy! Serdeczne przyjęcie ze strony robotników szybko przełamało obojętność młodości. Po kilkunastu minutach dzieci, których było 60, czuli się już jak u siebie w domu.

Długo jeszcze wspominali potem dzieci swą wizytę u robotników. Dużo opowiadały rodzicom o tym, co widziały i jak bawiły się w Łodzi.

Alie robotnicy Zakładów Wytwórczych Transformatorów cieszą się nie tylko sympatią najmłodszych mieszkańców wsi. Zdobyli oni również uznanie starszych. Chłopi z gromad Mroga Dolna, Syberia, Wągry i innych przekornali się bowiem, jak dużo może pomóc ekipa i dlatego coraz chętniej widzą robotników na wsi. A przecież początkowo było zupełnie inaczej.

Nie obiecanki — lecz rzetelna pomoc

Stosunkowo niedawno, bo dopiero od lutego, ekipa opiekuje się gromadami w gminie Rogów. Nie od razu zdobyli sobie wśród chłopów autorytet i zaufanie.

Przyjeżdżali tu różni przedwojni, też z ekipy — mówili chłopi. — Obiecywali, że będą nam pomagać. Jeden to nawet zapisał wszystkie nasze bolączki na pudełku od papierosów. A jak pojechali, pudełko znalazł w rowie.

Towarzysze z Zakładów M-3 słów na wiatr jednak nie rzucali.

Nie z obiecankami, lecz z konkretną pomocą przyjeżdżali przed nami — mówili między sobą. I zaraz pierwszego dnia zabrali na samochód dwa popuste kieraty.

To tygodniu przywieźli je na prawo.

Kiedy członkowie ekipy dowiedzieli się, że chłopka Krawczyńska z gromady Syberia ma kłopoty z leczeniem chorej na płucę córki, postanowili jej pomóc.

Miejski Handel Detaliczny artykułami odzieżowymi przygotował już na sezon zimowy wiele atrakcyjnych artykułów.

Skończył się sezon w watalinie, które nabywać można w cenie od 950 do 1200 zł.

Sklepy MHD prowadzące sprzedaż artykułów konfekcyjnych zaopatrzone zostały również w duży wybór damskich płaszczy na watalinie z kołnierząmi futrzanymi w cenie od 1200 do 1800 zł. Ukazywały się także w sprzedaży poszukiwane przez kobiety pelisy na futrzanym spodzie (kocy, krótki lub koty). W zależności od pokrycia (60-proc. lub 100-proc. wełna) i kołnierza (z fok lub nutriów) cena pelisy wynosi od 2200 do 3500 zł.

Pracować lepiej i skuteczniej

Ekipa techniczna Zakładów M-3 ma duże osiągnięcia w pracy na wsi. Organizacja partyjna zakładów wykazała należytą troskę o to, aby w skład ekipy łączności wchodził najbardziej dojrzały politycznie robotnik, tacy jak: Adamus, Majkowski, Staniszek, Czerwinski, Furmanek i inni. Komitet zakładowy partii zadaje sobie sprawę z tego, że podstawowym warunkiem skutecznej pracy na wsi jest stałe podnoszenie wiedzy politycznej robotników wyjeżdżających na wieś. Dlatego właśnie wprowadził, poza szkoleniem partyjnym, specjalne, stałe szkolenie dla członków ekipy.

Alie osiągnięcia nie mogą przesłaniać błędów, jakie or-

Tow. Adamus, kierownik ekipy, narodził się z sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej, porozumiał się z dyrektorem i po kilku dniach pojechał samochodem do Syberii. Chora córka Krawczyńskiej umieszczono bezpłatnie w sanatorium w Grotnikach. Druga wysłano do prewentyrium.

W okresie przygotowań do żniw robotnicy z ekipy wyremontowali i skompletowali w GOM 9 kosiarek i 3 snopowiązaki, zajęli się przerobką łożysk do siewników i naprawą młocarni. W gromadzie Syberia zorganizowano kółko nieuczniowskie, które zapartyzowano na nagona i odpowiednio broszury. Chłopi z Mrogi Dolnej ofiarowali 200 ciękań i pozytywnych książek. Ponad 125 osób spośród załogi wzięło udział w akcji żniwnej, pomagając PGR w Kolinie i Popielu w sprzącie zboża. W ten właśnie sposób serdeczna troska o ludzi i pomoc w trudnościach robotników Zakładów M-3 zdobyli wśród chłopów zaufanie i przyczynili się do jeszcze silniejszego zacieśnienia więzi miasta ze wsią.

Wróg nie śpi

W gromadzie Stefanów pracowała przy omlotach młocarni, wyremontowana przez robotników z Zakładów M-3. Obsługiwali ją ZMP-owcy — ślusarze — Kopernik i Filipiak, których zakład wydelegował do pomocy w omlotach. Maszyna pracowała dobrze, lecz nagle po kilku dniach coś się w niej zepsuło. Wykorzystał to wróg, który zaczął eżeżać plotki, że robotnicy źle przygotowali młocarnię, że nie potrafią jej obsługiwać.

To takie maszyny przysłał nam ekipa?

Chłopi, żeby w terminie oddać zboże, a maszyn nie potrafili doszukać — mówili do mechaników. Kiedy Kopernik zabrał się do szukania przyczyn uszkodzenia, znalazł w korbowodzie żelazną sztabkę. Zrozumiał wszystko. Zrobił, że uszkodzenie maszyny nie było przypadkowe. I wtedy w oczach 19-letniego chłopaka pojawił się łzy. ZMP-owcy chwycili za żelazo i pokazywali im tym, który użył przy podzięciu wroga młocarni.

Patrzcie. To wśród was jest ktoś, kto włożył tę sztabkę do młocarni.

Chłopi byli zaskoczeni. Po tem wezbrał w nich gniew: — Żeby takiego drania dostać w swoje ręce — mówili zaciągając pięści. A ZMP-owcy Kopernik i Filipiak czuli odwrót od przysiężnego dzieła i noc, na zmianę.

Pracować lepiej i skuteczniej

Ekipa techniczna Zakładów M-3 ma duże osiągnięcia w pracy na wsi. Organizacja partyjna zakładów wykazała należytą troskę o to, aby w skład ekipy łączności wchodził najbardziej dojrzały politycznie robotnik, tacy jak: Adamus, Majkowski, Staniszek, Czerwinski, Furmanek i inni. Komitet zakładowy partii zadaje sobie sprawę z tego, że podstawowym warunkiem skutecznej pracy na wsi jest stałe podnoszenie wiedzy politycznej robotników wyjeżdżających na wieś. Dlatego właśnie wprowadził, poza szkoleniem partyjnym, specjalne, stałe szkolenie dla członków ekipy.

Alie osiągnięcia nie mogą przesłaniać błędów, jakie or-

ganizacja partyjna Zakładów M-3 dotychczas popełniała. Praca ekipy ograniczała się często do niesienia pomocy technicznej. A przecież głównym zadaniem ekipy jest pogłębianie świadomości politycznej. Takie np. wypadki, jak z uszkodzeniem młocarni, powinny być szeroko omówione z chłopami, pobudzić ich czynność wobec wroga klasowego, wzmocnić jednolity front biedy i średniaków przeciwko kulakom. Nie zrobiono tego jednak.

W pracy ekipy było dużo żywiołowości, przejawiającej się w tym, że kiedy nadchodziła akcja skupu całej działalności kierowano właśnie na to zagadnienie, zapominając o innych ważnych zadaniach. Nade wszystko zaś błędem w działalności ekipy było to, że ulegając nastrojom miejscowych działaczy z Prezydium GRN w Rogowie poprzestawiała ona na nieśmiały tylko agnacji za spółdzielczością produkcyjną. A przecież wokół tej właśnie zagadnienia koncentrować się powinna przede wszystkim praca ekip łączności. Braki te były już omawiane przez komitet zakładowy partii. Należałoby już jeszcze spróbować przeanalizować i wypracować konkretne wnioski dla polepszenia w przyszłości pracy politycznej wśród chłopów, bo tylko wówczas ekipa łączności Zakładów M-3 potrafiłaby spełnić należycie swe zadanie.

H. KWIATKOWSKI

O 50 proc. zmniejszyli ilość odpadków

TAK BYŁO: Brakujące znosili co dzień po 20 — 30 szpul zbrakowanych, duże ilości odpadków zabierano z każdej hali i nie było wiadomo, ile kto wyrzucił, ponieważ worek, do którego je składano, był jeden na całą salę. Przypadki zwłoki nie miały śladu, powołując zwrócić uwagę, gdyby wzięły te nie przechodziły na krosnach. W skrajnie małej ilości szpul z pozostawionymi niemi świadczą o tej pracy wielu robotników.

TAK JEST: Ilość szpul zbrakowanych zmalała niemal 10-krotnie, wprowadzono indywidualne woreczki na odpady dla każdej przadki. Łatwiejsza jest więc kontrola pracy poszczególnych pracowników. Dziś wszystkie przadki wiążą we właściwy sposób zerwane nici. Początkowo nie w skręcalni już nie są spotyka. Koszty produkcji zmalały wydatnie, ilość odpadków zmniejszyła się o znaczny procent.

Jak załoga ZPW im. Gwardii Ludowej doszła do tych wyników?

Wypadek marnotrawstwa surowca był u nas częsty — opowiada majster skręcalni, tow. Kiełb. — Niektóre nie dbałe skręcalnie przynosiły nam po kilkadziesiąt warstw nici na szpulach drewnianych po to, żeby móc założyć szybkę dla kilogramu wtku. W pogoni za ilością nie zwracali one uwagi na konieczność oszczędzania. Zorganizowaliśmy więc narady z załogą, tłumaczyliśmy, że nie wolno marnotrawić ani gramu surowca.

Uświadomiliśmy, że Genowefa Renc, Jadwiga Chmielewska i Szymanka dawały wybrakowaną produkcję — dodaje instruktor Irena Wojno. — Teraz już tego nie ma. Staram się pomagać robotnikom w opanowaniu zawodu, zwracam uwagę, że nie należy odkurzać maszyn w czasie pracy, ponieważ kurz wsiąka w wełnę, ucze, jak trzeba wiązać węzły, wskazuję, że trzeba wybrać szpulę do końca.

I jeżeli dawniej było 4-5 proc. odpadków, teraz ilość ta zmniejszyła się o połowę. Jest to niemal osiągnięcie.

Majster salowy przedstawił, tow. Pruszyński, jest zadowolony z pracy swej załogi. — Produkujemy coraz lepszą przędzę. Patrzcie — pokazuje kilkanaście próbek wełny — tak ona wygląda.

Wełna jest istotnie wyprzędzona dobrze. Cieniotka — numeracja (zważyliśmy próbki) zgadza się do dziesiątej części kreski na wadze. Plan produkcji i gatunku wykonywany jest z nadwyżką. Dziś na produkcję przedziału wykazuje średnio 350 — 400 kg więcej gotowej przędzy niż przewiduje plan.

Nasza przedziałnia ma największą wydajność na wrzecionogodzinę w naszym przemyśle — mówi tow. Pruszyński. — Systematyczna troska o maszynę, wzmocniona

Aby nie gasło nam światło

Energia elektryczna, bez względu na porę roku, gospodarować trzeba oszczędnie. Dotyczy to szczególnie tzw. godzin szczytu, przypadających w b.m. między godz. 18 a 21. Każdego dnia o tej porze tysiące lamp oświetla ulice i mieszkania. Ludzie po pracy korzystają z grzejników, żelazek, nastawiają głośniki radiowe. Jeżdżą tramwaje i pracują fabryki. Nadmierne zużycie mocy elektrycznej w tym czasie może spowodować konieczność wyłączenia światła na pewnych liniach albo spadku napięcia.

Codziennie usiłowania energetyków, aby przetrwać godzinny szczyt, nie wyłączając światła, mogą dać rezultaty tylko wówczas, kiedy zakłady przemysłowe będą przestrzegały przyznanych limitów zużycia energii elektrycznej. A poszczególne odbiory w domach mieszkalnych nie będą jej zużywać zbyt dużo.

Niestety, nie zawsze tak jest.

Racjonalnie gospodarują energią elektryczną zakłady przemysłu gumowego. Przy trzymiesięcowej pracy zakładów pobór w godzinach szczytu stanowi tylko 90 proc. maksymalnej mocy. Jest to zasługa m. in. Centralnego Zarządu Przemysłu Gumowego, który nie ogranicza się tylko

do wydawania zarządzeń dotyczących oszczędzania prądu, ale udziela zakładom konkretnych wskazówek technicznych, jak ułożyć pracę, aby bez szkody dla produkcji zużycie mocy w godzinach szczytu ograniczyć. I tak np. tzw. walcarki służące do przerabiania surowca, czynne są wyłącznie poza godzinami szczytu. Podobnie rozwiązano sprawę z elektrycznymi grzejnikami w kotłach wulkanizacyjnych, pracą pomp i innych urządzeń.

Oszczędzają również energię elektryczną zakłady przemysłu odzieżowego oraz ZPB im. Nowotki w Piotrkowie. Dzięki umiejętnej organizacji pracy zakłady te obniżyły pobór mocy w godzinach szczytu o 15 do 20 procent.

Nie wszystkie jednak zakłady mogą poszczycić się takimi osiągnięciami. Przeprowadzone kontrole przez inspektorów Przedsiębiorstwa Zbytu Energii Elektrycznej wykazują, że wiele zakładów w godzinach szczytu poważnie przekracza swe limity. Do takich należą m. in. niektóre zakłady dzwiarskie. I tak np. stwierdzono, że w dniu 24.VIII.ZPDz. im. Wojska Polskiego przekroczyły zużycie energii elektrycznej o 50 procent, ZPDz. im. Kasprzaka o 20 proc. Za dopuszczenie do tak poważnych przekroczeń w zużyciu energii elektrycznej, które mogą spowodować awarie urządzeń elektrycznych i sieci, zakłady te zostaną obciążone karami pieniężnymi.

Niedostateczne zrozumienie i troskę o oszczędzanie energii elektrycznej wykazują także liczni odbiory w lokalach mieszkalnych. Dozory, zamiat w ciągu dnia, wieczorem włączają silniki do uruchamiania pomp studziennych. Również nadmierne, nie podyktowane potrzebą oświetlenie mieszkań, używanie grzejników, żelazek elektrycznych itp. potęgą obciążenie sieci w godzinach szczytu. Poważną rolę do spełnienia mają komitety domowe, które powinny dopilnować dozorców i przypominać lokatorom o konieczności oszczędzania światła w godzinach szczytu.

Zbliża się obecnie okres jesienno-zimowy. Kłopotów ze światłem będzie można uniknąć, jeśli przemysł wykona wszystkie możliwe obciążenia zużycia energii elektrycznej w godzinach szczytu. A całe społeczeństwo zastosuje się do specjalnych w tej dziedzinie zarządzeń.

R. R.

SZPILKI korespondentów

Pomysł nieracjonalizatorski



— Mam pomysł — krzyknął kierownik magazynu ZPB im. Szymańskiego. — Nie będziemy dawać tkanin do drukowania innym zakładom, a zrobimy to sami sposobem gospodarczym. Załadujemy bia-

łą tkaninę na wóz od węgla i desek i wiozemy ją sam.

Kierownik nie rzucił słów na wiatr. Białe szpilkę towaru ładowano podczas ulewnej deszczu i aby „desek” jeszcze lepiej chwycił, nie założono planek na wóz.

Alie pomysł zawodził i wóz wyszedł pod „dechym Azorkiem”. Wobec tego postanowiono tkaninę zawieźć do wykończonych w ZPB im. Stalina. Robotnicy Zakładu „D” byli oburzeni, że tkaniny nie są bezpieczne od deszczu i pyłu węgla i że w związku z tym mieli dodatkowy kłopot — musieli tkaninę prać.

J. BAJSZCZAK.

Mucha w wodzie



— Feluś, widzisz? Mucha wleciała do ciwaru! W takim porządku sklepie PSS nr 19 w Zgierzu sprzedają wodkę z muchami.

— Antoś to nie wina sklepu, widzisz przecież, że butelka jest lakowana, a na drugiej stronie etykiety wyraźnie napisano, że towar wyprodukowała Łódzka Wytwórnia Wódek zespół 2.

Dwa przyjaciele długo jeszcze medytowali nad tym, jak to do butelki z gorzalką dostał się owad. W każdym razie wódki nie wypili i zachowali trzeźwość.

M. FLORCZAK

WARSZAWA



Pałac-Królikarnia na Mokotowie — zabytek architektury polskiego klasycyzmu — w odbudowie.

CAF — fot. Piskowski

Zwycięska walka z brakami

Przedziałnia cieniokopiedna Zakładów im. Marchlewskiego w Łodzi jest pierwszym wielkim oddziałem produkcyjnym nie tylko w swych zakładach, ale w całym przemyśle włókienniczym, w którym w pełni zrealizowane zostało hasło Mariana Morawskiego — „Ani jednego robotnika w moim zespole nie wykonującego normy”, a braki zmniejszone zostały do niespotykanych niskiego poziomu 0,018 proc., co oznacza w praktyce zrealizowanie bezusterkowej pracy w planach bezbrakowych, których inicjatorką jest Wanda Sygdiakowa.

Przed przystąpieniem do pracy w planach bezbrakowych przeciętnie 250 kg przędzy miesięcznie stanowiły braki. W lipcu i sierpniu br. ilość produkcji wybrakowanej nie przekraczała w przedziałnie cieniokopiednej 5 kg miesięcznie.

„To, że zlikwidowaliśmy braki w produkcji i wszystkie przyczyny niewykonania norm przez robotników, jest wynikiem podniesienia świadomości ideologicznej całej załogi — mówi młody, produkujący mistrz Nieśmiałek. — Uchwalił I Zjazd partii, która pożałowała, że w pracowni naszego oddziału, do dala nam bródka do jeszcze lepszej pracy niż przedtem.

Nowości ceramiczne

Gospodynie domowe niewątpliwie zalekają wiadomość, że nasz przemysł ceramiczny wydatnie podniósł estetykę swej produkcji. Celem urozmaicenia dekoracji porcelany i podwyższenia jej jakości utworzono w Łodzi nową grupę dekoracyjną. Stosowane będą wszystkie techniki dekoracyjne, m. in. stalodruk, kobalt, purpur i złoto trawione. Produkta wysokogatunkowych artykułów porcelanowych rozpocznie się już w IV kwartale br.

Zwiększona zostanie także produkcja szklank z cieniokopiedną oraz poszukiwanych dotąd cieniokopiednych do herbaty. Obok tego przemysł artykułów gospodarstwa domowego wprowadza do produkcji nowe fasony. M. in. w toku produkcji znajdują się dwa nowe fasony serwisów obładowanych „półką” i fason „A” opracowane przez polskich artystów.

Z Filharmonii Łódzkiej Inauguracja sezonu koncertowego 1954-55

W ubiegły piątek, po dwumiesięcznej przerwie, spotkaliśmy się znowu w sali Filharmonii, aby wysłuchać inauguracyjnego koncertu symfonicznego pod dyktando Witolda Krzemińskiego. Na program składały się trzy utwory: Mała Suiita — Witolda Lutosławskiego, współczesnego kompozytora polskiego, Koncert fortepianowy c-moll Sergiusza Rachmaninowa i III Symfonia Es-dur („Eroica”) Ludwika van Beethovena. Sala wypełniona była po brzegi publicznością.

Znaczną część słuchaczy stanowiła młodzież, zwłaszcza zaś słuchacze łódzkich szkół muzycznych.

Dwumiesięczną przerwę wakacyjną Filharmonia tylko w części wykorzystała na urlop dla orkiestry, natomiast sierpień wypełniony był staranną pracą nad przygotowaniem nowego sezonu muzycznego. O sumiennosci tych przygotowań świadczy sukces inauguracyjnego koncertu. Pełna polotu i dowcipu, oparta na melodiiach ludowych Suiita Lutosławskiego została wykonana z lekkością i wdziękiem. Z jeszcze większym uznaniem publiczność przyjęła wykonanie III Symfonii Beethovena. „Eroica” — Symfonia „Bohatera” należy do najpospolitszych i najpotężniejszych dzieł orkiestrowych wielkiej klasyki. Interpretacja dyrygenta odzwierciedlała rozmach i potęgę myśli beethovenowskiej, a sala zareagowała na utwór pełną skupioną ciszą. Pewne skrepowanie, które można było niekiedy zauważyć w grze orkiestry, nie wynikało z niedostatków technicznych, lecz sprawnego wrażeń, że zespół jest nieco stonowany uroczystą atmosferą inauguracyjnego koncertu.

Koncert fortepianowy Sergiusza Rachmaninowa uświetnił pianista i znakomitego kompozytora rosyjskiego z początków naszego stulecia, należą do najubolewniejszych utworów tego typu wśród słuchaczy i wykonawców, utrzymując się we wszystkich programach koncertowych od przeszło trzydziestu lat. Wykonawczy partii solowej, Barzdech Hesse-Bukowskiej, nie tylko tym razem występ nie byłby się udał. Koncert ten należy uważać do szczególnie trudnych technicznie dzieł, wymagających od solisty wielkiego kunsztu technicznego, silnej

reki, umiejętności wydobywania z ukłosa słuchacza szeroko zakrojonej myśli twórczej kompozytora.

Koncert c-moll Rachmaninowa jest dziełem niezwykle melodyjnym, przepojonym wielką uczuciowością, której nam brakowało w całości wykonania. Również i strona ściśle techniczna nie była wolna od usterek. Duże doświadczenie w stosowaniu ustalonej już przez szereg wybitnych interpretatorów tego dzieła tempa i rytmu nie wydawały się dostatecznie usprawnione.

Wydaje nam się, że zawsze dopuszczalne i pożądane nodać u orkiestry powakacyjne „spadku formy”. I jeszcze jedna uwaga: program Filharmonii zawiera interesujący komentarz Bolesława Boluty — Nawrockiego zaopatrzonego w przykłady nutowe tematów (głównych myśli muzycznych), na których są oparte wykorzystane utwory. Jest to pożyteczna inicjatywa, ponieważ dużo ludzi zna te tematy, ale nie wie, jak z nich skorzystać.

KRZYSZTOF ANTONI MAZUR

Administracja nie dotrzymuje słowa

Administracja ZPB im. Stalina Zakład „D” nie wywiązuje się z zakładowej umowy zbiorowej, którą podpisał z robotnikami przyrzekając ułatwić wykonanie planu. Oto fakt.

Maglarze apretury białej mają codziennie po dwie godziny postój maszyn. Czy nie ma tkanin do produkcji? Tkaniny są, ale brak jest wózków i platform do przewożenia towarów. Każdy maglarz traci z tego powodu 3 tys. metrów nie przerobionej tkaniny i zmniejsza się jego zarobek.

Czy wózków rzeczywiście brak? Nie. Wózek są, ale zabrakowane. Np. w magazynie towarów gotowych stoją wózki załadowane tkaniną, która winna być umieszczona na półkach. W apreturze jest również około 40 wózków załadowanych towarami, który winien być umieszczony w magazynie tkanin surowych. Dużo wózków stoi również w innych oddziałach, a maglarze tracą czas na poszukiwanie ich.

A przecież dyrekcja w swoim czasie wydała zarządzenie, że każdy oddział musi się posługiwać swoimi wózkami i ma prawo odebrać wózek, który znalazł się na innym oddziale.

Niestety, kierownictwo nie kontroluje wykonania zarządzeń, które wydało, i to jest przyczyną nieporządku, który istnieje na naszym oddziale.

J. BAJSZCZAK korespondent

Nowiny filmowe



Scena z filmu „Pościg”.

Wkrótce na ekrany naszych kin wejdzie nowy polski film kolorowy „Pościg” wg scenariusza J. Rojewskiego. Sensacyjna fabuła o sabotażu w stalinie koni, piękne zdjęcia krajoznawcze i „grające konie” stanowią dostateczne powody, aby film „chwycić”. Jest i miłość, jest tajemnicza sytuacja szkiełka od zegarka, jest emocjonujący pościg na koniach za zbiegłym sabotażystą, są strzały, mocary i las.

Film reżyserował St. Urbanowicz. Zdjęcia wykonał A. Forbert, kierownikiem produkcji był T. Karwowski. W rolach głównych ujęli B. Baraszkówna, H. Schweitzerówna, dżokeja z warszawskiego toru wyścigowego, St. Winczowski i wielu innych.

